

**PRENUMERATA:**

w Łodzi:  
Rocznie ..... 9 k. —  
Półrocznie ..... 4 k. 50  
Kwartalnie ..... 2 k. 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:  
Rocznie ..... 12 k. —  
Półrocznie ..... 6 k. 50

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Illersfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika”.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

**CENA OGŁOSZEŃ:**

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 k., z następstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. następstwo dodatkowe ogólne 5%.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Anieli P. i Kleofasa M.  
Jutro: N. 15-a po św. Zadyśalawa z Gjełu.  
Wschód słońca o godz. 5 min. 28. Zachód o godz. 6 min. 25.  
Długość dnia godz. 12 min. 58. Ubiło dnia godzin 3 minut 59.

Biuro Redakcyi i Administracyi  
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.  
Adres telegraficzny:  
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Freundlera w Warszawie i w Łodzi.  
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Przy nadchodzącej zimie mam honor polecić łaskawym  
względem mój



## SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH

z zakładów górniczych G. Kramsty. Ceny bardzo umiarkowane.  
Waga korca 250 funtów.

**AUGUST TESCHICH**

ulica Widzewska Nr. 1118 (19)

1065-30-9

**Od administracyi.**

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, iż czas odnowić przedpłatę.

**KORESPONDENCYE.**

Ryga, we wrześniu.

W listach z Rygi niejednokrotnie wspominaliśmy o stosunkowo wysokim stanie kultury gospodarstw rolnych w guberniach nadbałtyckich. Ale agromonomia, dzięki przedewszystkiem niemieckim uczonym, stała się nauką; podlega więc wszystkim prawom tejże: rozwija się stale i ciągle, a postęp radykalnie czyni zmiany we wszelkich gałęziach nauki o gospodarstwie rolnem. To też chcąc sprostać zadaniu i stać na wysokości współczesnej nauki, trzeba się ciągle uczyć, uczyć i uczyć. Takie dążenie wywołuje tutaj stale, peryodyczne wystawy rolnicze, które właśnie ze względu na ich cel i konsekwentność zmierzania do niego,

mają rację bytu. Z tegorocznych wystaw rolniczych w nadbałtyckich guberniach, notujemy przedewszystkiem doroczną wystawę w Dorpacie. Tegoroczna prawie we wszystkich działach jest licniejszą od poprzednich, co już dowodzi poniekąd o jej celowości i rozwoju. Najlepiej reprezentowanym był inwentarz, liczba okazów czworonożnych dosięgła 500. Samego była wystawiono 163 numery, w roku zaś zeszłym było ich zaledwie 100. Przeważa tutaj charakter hodowli bydła na rzeź. Tłumaczy się to ubóstwem gleby, która zmusza rolnika do szukania pomocy w przemyśle. Koni wystawiono 161 sztuk; trzody chłwej i owiec stosunkowo niewiele, natomiast dział maszyn i narzędzi rolniczych bogato uposażony.

Wystawa spowodowała wielki zjazd i stał powstał wielki ruch w cichym zwykłe Dorpacie. Sprowadziło to pewne ożywienie stosunków handlowych — robiono bowiem liczne obroty zbożem, spirytusem i t. d.

W Werro i Pernau również odbyły się, oczywiście w mniejszych rozmiarach, wystawy rolnicze. Urządzenie wystaw w takich małych zakątkach, ma swoje dobre i złe strony. Najpierw dozwala wystawiać okazy tym, którzy nie są w stanie wysłać takich okazów oraz sami podróżować do miejsc bar-

dziej odległych. Dalej zaś, mniejsza ilość wystawionych obiektów oraz mniejszy udział wystawców powoduje brak współzawodnictwa, utrudnia porównanie.

W Dorpacie jednocześnie z wystawą rolniczą odbyła się trzecia wystawa rzemiosł. Ciężkie położenie przemysłu krajowego, wyraźnie spostrzegać się tutaj dawało. Ogólna, że tak powiemy, choroba wystaw — wielka liczba nagród, którymi komitet czuje się w obowiązku koniecznie wystawców obdarzać, owładnęła i dorpacką. Dość powiedzieć, że rozdano tutaj przemysłowcom 32 medale z rozmaitych kruszców, oraz 8 dyplomów uznania — zawiele tego dobrego!

Dla uzupełnienia niniejszej kroniki wystawowej, wspomnieć wypada o wystawie historycznej w Mitawie. Za wzór takowej służyła podobna wystawa w Rydze, urządzona przez fińlandczyków w roku 1883. W 1888 roku odbędzie się estońska wystawa historyczna w Rewlu. Tym sposobem w niespełna 5 lat, nadbałtyckie gubernie obeerzą całkowi swe zbiory starożytności. Tego rodzaju wystawy względnie większem cieszą się powodzeniem, za interesowują szerszy zakres publiczności. Rozmaite przedmioty, sięgające różnych epok cywilizacyjnego rozwoju Kurlandyi, uprzytomniły zwiedzającym bardzo wiele kolei losu ich ojczyzny. Przed oczyma każdego z nich staje przeszłość przepętniona odgłosami walk zewnętrznych, wojen i bitw, szczerku oręża, jęku ciemniejszego przez rycerzy-zakonników, a potem przez wolnych feodalów — ludu; tężniejszość, choć trudną, choć ciężką — wypełnia całkowie wielostronna praca, podnosząca dobrobyt ogólny, oraz stan kultury wszystkich warstw ludności. Z pomroki lat minionych występują na scenę, jak duch Banka, tłumione i martwe dotychczas, nowe niemal narody, które dla swego istnienia, dla swego języka domagają się równouprawnienia, praw obywatelskich. I z biegiem czasu i wypadków swoje osiągną, choć odrodzenie Łotyżów i estów grzyje oczy bürgerom i baronom niemieckim. Oóż jednak robić, panowie: „man muss leben und leben lassen.”

Oto co nasuwa nam na myśl wystawa kurlandzka, na której znajdowało się

wiele zabytków i z dziejów naszego narodu — dziejów, niejednokrotnie, jak wiadomo, zespolonych ze sprawami Kurlandyi.

Nie sądziłem, że po powrocie nad Dźwinę, będę mógł w pierwszym zaraz liście pomysłniejsze donieść wam wiadomości. Kto z czytelników „Dziennika” zachował nas w swej łaskawej pamięci, ten zna nasze zwykłe skargi na upadek rozmaitych gałęzi przemysłu i handlu oraz inne objawy życia tutejszego. Dziś choć z innej niwy, bo promieniami światła ogrzanej, nie jobowych będą wieści posłem.

Sprawa, którą poruszyć zamierzamy, jest sprawą maluczkich, palącą — bo dotyczy zaniedbanych dotychczas szkół dla małoletnich robotników fabrycznych. Nie dlatego zdradzamy pewne zadowolenie, by fakty które podać zamierzamy, miały świadczyć o kwitującym stanie szkół fabrycznych w nadbałtyckich guberniach. Bynajmniej stan ich tutaj jest bardziej, aniżeli złym — jest żadnym, bo szkoły takie nie istnieją prawie.

Atoli tak przywykliśmy do charakterystycznego zaniedbywania interesów warstw robotniczych, do nietroszczenia się o niedolę tych, którzy sami lepszej doli sobie stworzyć nie są w stanie — że najmniejszy objaw zwrotu ku lepszemu, najmniejsze za doświadczenie palącym potrzebom chwili, spotykamy, zgłodniiali ulepszeń w tej dziedzinie, jako mannę spadającą z niebios, żywą radością.

Nietylko względy humanistyczne kierują nami w tej sprawie; chcemy się zabezpieczyć przeciw zawikłaniu w przyszłości, przeciw skutkom dotychczasowej gospodarki, chcemy w zarodku zniszczyć rozkładowe czynniki, grożące obecnemu ustrojowi społecznemu.

W ostatnich właśnie czasach widzimy kilka przyczynków do uregulowania wspomnianych stosunków. Postęp w tym kierunku zaznaczyć się daje w popieraniu i trosce o kasy oszczędności i w okręgach załudnionych przez robotników, w nowych prawach fabrycznych, w inspekcji nad robotnikami, wreszcie w zajęciu się ministerjum oświaty sprawami szkół fabrycznych.

20)  
**OBRAZY Z NORWEGII.**

Romans

Aleksandra L. Kleffanda.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 212).

— Jako najstarszy w towarzystwie tem zaczął — pozwalał sobie wnieść zdrowie nowożeńców. Wszyscyśmy się uczyli już w dzieciństwie, iż sam Pan powiedział, że niedobrze, by człowiek był sam.

Cisza przy stole stawała się przynębiającą. Służące, które właśnie miały porzucić talerze do pieczeni, musiały się z tem wstrzymać, podczas gdy mówca wykladał historję małżeństwa, poczynając od Adama i Ewy, oraz Abrahama i Sary — aż do Izaaka i Rebekki. Potem zrecznie pominął Jakóba z jego dwiema żonami, nie dotknął się ani Dawida, ani Salomona, lecz przeszedłszy lekko do terażniejszości, zakończył prośbą do nieba o błogosławieństwo dla młodej pary.

Większość dam płakała, zwłaszcza Krystyna. Panna Ewelina pochyliła się naprzód i przyjaźnie uśmiechnęła się do niej. Uroczyste słowa z pisma świętego, świetny festyn — to wszystko tak dziwnie ją przejęło, że przez chwilę prawie uwierzyła, iż jednak może posłużyć jej to do szczęścia.

Panna Ewelina szepnęła Mortensenowi: — Doprawdy, to nieczemność, żeby ta biedna dziewczyna dostała takiego staro faceta!

Po mowie kominiarza nastąpiła długa pauza, podczas której służące rozstawiały talerze.

Pani Knoff, twierdząca ustawicznie, że mąż jej zaleca się „paskudnej Male Bimbom,” trafiło się nieszczęście, że zruc-

ła talerz, gdy niespodzianym zwrotem chciała schwytać sierzanta na gorącym uczynku.

Na skutek hałasu zahukany Kundsens podskoczył do góry, a policyant Andersen tonem nagany zawołał: — Kundsens!

Lecz pani Glaucke śmiała się głośno i trąciła łokciem sąsiada. Śmiech ten był pierwszym podmuchem wesołości, który przebiegł do koła stołu. Mortensen puścił w kurs karafeł z sherry i raczono się niemi oficje.

Wtem radaktor podniósł się i rzekł: — Panie i panowie! Obejmując wzrokiem niniejsze zebranie, mimowolnie nasuwa mi się myśl: co właściwie... jeśli mi wolno tak się wyrazić... stanowi spójnię między nami wszystkimi?

Mówił rozwlekle i z pewnością siebie, potoczystymi frazesami gazetarskimi, a czując się panem sytuacji, szastał mnogością słów cudzoziemskich i łacińskich sentencyj, rozwijając myśl, że wszyscy zebrani w tem miejscu są częściami wielkiej maszyny państwowej, osobami urzędowemi, ogniwami łańcucha tych mężów „do których naród z ufnością i szacunkiem wzrok swój podnosi.”

Dalej mowa jego nabierała wyższego polotu, gdy pokrótce wykazywał znaczenie stanu urzędniczego dla kraju i podnosząc się coraz wyżej i wyżej, nareszcie dotarł do „wierzchołka systemu,” kończąc uroczyste:

— Panie i panowie! Zdrowie Jego Królewskiej Mości!

Toast ten spełniono z zapalem. Panna Ewelina spoglądała z boku na redaktora, nie mogła jednak wyrozumieć dokładnie, czy rzeczywiście był w nastroju uroczystym, czy też sobie pokpiwa z całego towarzystwa.

Po nim woźny sądu apelacyjnego Paalsen wystąpił z toastem na cześć ministra

Bennechena, na co Moh odpowiedział toastem na pomyślność ojczyzny. Dalej jeden z urzędników kolejowych wspominał o unii Szwecyi z Norwegiä, a dozorca przystąpił o damach.

Nagle zaś feldfelbel głosem komendy huknął:

— Bacznosc! Milczenie w szeregu, dopóki się nie zje pieczeni! Przy ciągłych tych mowach przecież zjeść porządnie nie sposób!

Słowa te rozkiesznaly wesołość zupełnie i głośny śmiech rozległ się dokoła stołu. Krystyna śmiała się także. Pomimo to, z pewną trwożą zerknęła po przez męża na panią Glaucke, która się przechylała w tył z głośnym śmiechem, tak, że grube lzy staczały się mimo małego flustego jej noska.

Pani Grüner, która dotychczas ledwie kosztowała jedzenia, widząc, że nikt na jej demonstrację uwagi nie zwraca, zabrała się uczciwie do pieczeni. Była jednak kwaśną jak poprzednio, a sąsiad jej zajęty był jedynie tem, żeby Kundsena mieć na oku. Wychylając kieliszek po kieliszku, szeptał pani Grüner tajemniczo:

— Ze mną to nie bieda, widzi pani! Ale Kundsens tam, on tylko dla próby przyjeży został, a ja mam mieć bacznosc na niego... Kundsens! — wołał potem ze wzrastającą w miarę trwania uczy siłą.

Przy deserze wesołość ogarnęła wszystkich i hałas wzmagal się z każdą minutą, im więcej wino zagrzewało krew.

Woźny sądu apelacyjnego Paalsen, notoryczny humorysta, na ogólne żądanie zaprodukował rozmaite sztuczki towarzyskie, umiał np. pisać jak kogut, pukać w policzek tak, że wydobywał odgłos, jakoby się z butelki nalewało, poruszać uszami i wiele innych rzeczy.

Krystynie się wydawało, jakoby to niebardzo wypadło. Przy uczcie weselnej, — sądziła — nie uchodziło tak dokazy-

wać. Kiedy gospodarz chciał podziękować Paalsenowi za fatywę, nazwał go żartobliwie:

— Panie prezesie sądu! Dowcip ten podchwycił w lot redaktor i głośno zawołał do sierzanta:

— Panie generale Knoff! Zechce mi pan zrobić zaszczyt wypić ze mną kieliszek?

Całe towarzystwo na razie zdumiało się, potem zaś dowcip ten znalazłono pysznym i przeprowadzono go do wszystkich panów. Kominiarz Sunde naprzykład zaawansował na starszego inspektora, a Moh — na ministra.

Krystyna kontenta była, że się nią nie zajmowano. Pojąć zaś nie mogła, dlaczego towarzystwo pokładało się od śmiechu, gdy Paalsen zwrócił się do panny Nielsen z tytułem:

— Pani ministrowa!

— Dziękuję, panie prezesie! — odpowiedziała Ewelina, zarumeniwszy się cokolwiek; ale zaraz potem śmiała się i szepnęła Mortensenowi kilka słów.

Starszy inspektor Lunde starał się wynaleźć tytuł dla pani Glaucke; ta zaś krzychała i zatykała sobie uszy. Jenerał Knoff chciał wypić do policmajstra Andersena, który siedział z wytrzeszczonymi, wlepionymi w Kundsena oczyma. Kiedy się go jednak jenerał dowołać nie mógł, schwyił z wojskową energią kawał pomarańcze i rzucił go przez stół. Na nieszczęście trafił panią Grüner w twarz.

— Kwaśna na kwaśna! — zawołał prezes Paalsen.

Pani Grüner chciała wyjść, czego jej bynajmniej za złe wziąć nie można było i policmajster wraz z dyrektorem kolei, wspólnymi siłami wstrzymywała ją mu-sieli.

Prędko zaś zapomniano o przykrem tem małym zajściu, ponieważ panna Ewelina



Właśnie mamy przed sobą sprawozdanie komitetu statystycznego Kurlandyi, z którego dowiadujemy się, iż kurator okręgu naukowego ryskiego p. Kapustin zwrócił się dnia 1 lipca r. b. z prośbą do gubernatora kurlandzkiego o odpowiedź na niektóre pytania, rozstrzygnięcie których da możność ministeryum oświaty energiczniejszego zajęcia się sprawą szkół fabrycznych w Kurlandyi. Nie wątpliwy, że administratorowie innych prowincyj państwa rosyjskiego podobnie otrzymali kwestyonaryusz. Oto jego treść w skróceniu:

1-o Czy istnieją w nadbaltyckich guberniach dla małoletnich robotników specjalne szkoły lub szkoły ludowe dla kształcenia tychże przysposobione? Jeśli istnieją, to gdzie. Ilość godzin lekcyj; liczbą uczni; skład nauczycieli; program nauk.

2-o Jakie środki będą najskuteczniejszemi dla rozwoju tych szkół i co uczynić należy dla zapewnienia wykształcenia małoletnim robotnikom, w myśl praw z 1 czerwca 1882 r. i 12 czerwca 1884 r.?

3-o O ile odpowiednim jest program ministeryum oświaty dla szkół tego rodzaju, oraz jakie koszty wywoła założenie takich.

(Dokończenie nastąpi).

### SPRAWOZDANIA TARGOWE.

**Gielda.** Petersburg, 21 września. Skutkiem słabego usposobienia giełdy berlińskiej, na tutejszym targu wekslowym kursy zaczęły chylić się ku niższej. Pierwszorzędnym weksli bankierskich trudno było dostać po 23 1/32 — 23 1/16 na Londyn, po 117 1/8 na Amsterdam, po 197 na Berlin i po 244 na Paryż. Z drugiego ręki nabywano weksle na Londyn po 23 1/32, na Amsterdam po 117 1/8, na Berlin po 198 1/2, a na Paryż po 244 1/8. Weksle londyńskie na dostawę nabywano po 23 1/16. Cena złota podniosła się do 8 rs. 52 kop. za półimperyal. Na targu papierów publicznych było dziś cicho, jak zwykle, przyczem kursy papierów państwowych i hipotecznych utrzymały się na poziomie dawniejszym. Za pożyczki premiiwo płacono 241 1/2 rs. (1 1/4 rs. niżej) za emisję pierwszą i po 227 i 226 1/4 rs. (także 1 1/4 rs. niżej) za drugą. W dziale papierów bankowych obroty rozwijają się jeszcze cichle. Płacono za akcje prywatnego banku handlowego 329 rs., za dyskontowa 773 rs., za międzynarodowe 491 rs., za rosyjskie dla handlu zagranicznego 332 1/2 rs., za wołko-kamskie 533 i 550 rs. Z akcji banków ziemskich największym popytem cieszyły się centralne po 57 — 57 1/2 rs., charkowskie po 322 — 332 rs., petersbursko-tulskie po 320 — 322 rs., besarabsko-tauryskie po 424 — 426 rs. i kijowskie po 455 rs. Kurs akcji towarzystwa „Kaukaz i Merkury“ podniósł się do 516 rs. a akcje towarzystwa żegluga na Dniestrze nabywano po 110 rs. Z akcji kolejowych popyt miały tylko akcje głównego towarzystwa po 259 1/2 rs., kursko-kijowskie po 358 rs., rybińskie po 98 1/2 rs. i carcyońskie po 181 rs. (1 1/4 rs. niżej).

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 22 września. Gielda dzisiejsza dowiodła wymownie, że zabiegi kontrminy, starającej się wyzyskać stosunki polityczne dla swoich celów, pomimo wielkich wysiłków, rozbijają się o opór publiczności prywatnej, która nie daje skłonności do sprzedaży. Wczoraj usposobienie było tak ospałe, jak gdyby miała rozpocząć się energiczna zniżka, tymczasem już dzisiaj kierunek zwyczajowy odzyskał przewagę we wszystkich działościach. Pod wpływem pomyślniejszych doniesień politycznych rozproszyły się wszystkie obawy wczorajsze; czynności giełdowa rozpoczęła, wprawdzie bardzo cicho, lecz w usposobieniu mocnem, a w dalszym ciągu rozwijał się ruch bardzo żywawy. Największe obroty wykonywano papierami górniczemi, do nabywania których zachęcały lepsze wiadomości o angielskich rynkach żelaza. Wszystkie renty cieszyły się dziś ożywionym popytem i osiągnęły zwykły. Pierwsze miejsce w tym dziale zajmowały dziś znowu papiery egipskie. Poprawił się znacznie kurs renty węgierskiej złotej, która w dniach ostatnich ucierpiała wiele z powodu wielkich realizacyj. Z papierów

bankowych najwięcej zainteresowania wzbudzał udział dyskontowo-komandytowy.

**Targi zbożowe.** Sprawozdanie tygodniowe (d. dnia 22 września). Nastąpiła wreszcie zmiana powietrza, jesień weszła w swe prawa; nocami niekiedy dawał się nawet uczuć mróz. Tak deszcz pożądany spadł ostatecznie, rolnicy przystąpią teraz zapewne energicznie do uprawy pola, poczynanej zwykle o wiele rychłej. Dla wzięcia młodych zasiewów, w okolicach gdzie uprawa nie była już dokonana, deszcz jest nadzwyczajnie żądanym; dawały się już słyszeć skargi, że na wyrządza szkody. W międzynarodowy handel zbożowym usposobienie nie przestało być słabem, zaznaczył jednak należy, że zarówno sprzedawcy jak i właściciele stali się wstrzymliwsi i więcej zaufania pokładają w obecnym — przeważnie, że tak bardzo niskim — poziomie cen. Ustępstwo nie mógł nabywca osiągnąć nigdzie w dniach ostatnich, skutkiem tego ruch pozostał granicach bardzo ciasnych, prawie na wszystkich głównych rynkach panuje usposobienie wycofujące. Nie ma żadnych pobudek do zwązwazego — działu w interesach, w żadnym z krajów interesowanych nie wydarzyło się nic szczególnego. Ameryka nie daje spekulacji europejskiej żadnego powodu do wyrzeczenia się nieruchomości, zycy, nie daje chociażby dlatego, że Europa w ten roku mniej zależna jest niż kiedykolwiek od posez handlowych w Stanach Zjednoczonych. Nowania podmorskie wśród nieznanymi wahań a chowały kierunek zniżkowy, pomimo wielkich wysiłków new-yorskich zwycięzców. Jawne zapęły urosły znowu raptownie o 2,668,000 buszli i wynoszą obecnie 47,540,000 buszli, czyli już o 4,940,000 buszli więcej niż przed rokiem, co zaskakuje na uwagę tembardziej, że wywóz był dotychczas nadzwyczaj silny. W tygodniu ubiegłym zmniejszył się wprawdzie o 127,000 kwr., lecz zawsze jeszcze obejmował 268,000 kwr., czyli o 81,000 kwr. więcej niż przed rokiem. — Ze Anglii nie mogła uniknąć wpływu Ameryki, to jest jasnem, wobec ścisłych stosunków handlowych, łączących oba kraje. Wpływ ten jest tem wyższym, że zbiór tegoroczny w W. Brytanii, według najnowszych ocen, jest mniejszym od zeszłorocznego, a podaż indyjska, jakkolwiek silna i młgła, mniej opłaca się, skutkiem zwykły kursu wekslowego na Londyn. Na targach w ogóle było bardzo cicho, ceny obniżyły się powoli, dopiero w dniach ostatnich nastąpiła nieznaczna poprawa, ponieważ obudził się popyt spekulacyjny, przedtem wcale nieistniejący. Na wybrzeże przybyło bardzo mało ładunków, także na targach wewnątrz kraju dowozy nie były wcale obfite, lecz popyt był tak nieznaczny, że brak podażi nie robił wcale wrażenia. — Przebieg targów francuskich był także bardzo spokojny, ceny po większej części nie uległy żadnej zmianie, tylko gdzie indziej psunęły się w kierunku zniżkowym. Młynarze kupują mało i zachowują się wycofująco, ponieważ podaż obcego ziarna w portach, gdzie rozwijał się ruch ożywiony, jest wielką i nagłą, także sprzedają mąki idzie leniwo. Zauważyło jeszcze nabży, że lepsze gatunki są poszukiwane, lecz jest ich dotychczas mało. — Z Belgii donoszą o ospałem usposobieniu targów, szczególnie dla pszenicy, której zbyt był utrudniony; żyto było również w zaniedbaniu. — W Holandyi na targach panował wielki spokój, wewnątrz kraju pokrywano tylko najpilniejsze potrzeby, wywóz spoczywał zupełnie. — Na targach nadreńskich wystąpiło większe zapotrzebowanie na spożycie, które wszakże z łatwością mogło być zaspokojone z dowozów świątobliwych, jakich dopuszczają gaidunków. — W dostawowym miał przebieg cichy. — Na targach południowo-niemieckich usposobienie nie było jednakowem, przeważało wycofanie. — Na targu berlińskim usposobienie początkowo ospałe, wzmocniło się później znacznie, kursy poszły w górę, czego powodem jednak nie był większy popyt, lecz tylko wstrzymliwość oddawców. Długotrwała susza wzbudziła obawy, uprawa pół pozostała daleko w tyle, zniżkowy skłaniają się do pokrycia. Targ berliński w poprawie wyprzedził inne rynki, tak jak przedtem najpierw poddał się zniżce. Żyto notowano w końcu o 2 1/4 — 1 1/4 m. wyżej niż przed tygodniem. Pszenica zyskała przeciętnie 75 fen., owies także 75 fen. Kukurydza na rychłą dostawę notowano wyżej o 50 fen., na późniejszą bez zmiany. Notowania terminowe mąki podniosiono o 35 — 15 fen. Olej rzepakowy podrożał o 30 — 60 fen. Okowitę notowano w końcu o 80 fen. — 1 m. niżej niż przed ośmiu dniami. — Targi austriacko-węgierskie po wzburzeniu w tygodniu poprzednim, zachowały teraz

większy spokój. Chociaż obroty nie przybrały większych wymiarów, a wywóz jest zawsze jeszcze w zastoj, to jednak w usposobieniu było więcej stałości; młyny pieszkie pracują znowu całą siłą. — W handlu rosyjskim niewiele się zmieniło, z Petersburga wysyłano liczne partje dawniej zakupione, zresztą żądania nie przedstawiają żadnych korzyści w krajach spożywających. O zbiorach jednak, że dostawy do miejsc składowych zmniejszyły się znacznie. **Wetna.** Londyn, 21 września. Aukcja. Usposobienie bardzo mocne, ruch ożywiony. **Wetna.** Liverpool, 21 września. Aukcja. Udział liczny, ofiarowano 24,000 bel. Ceny nieco wyższe niż na aukcji ostatniej. **Cukier.** Petersburg, 18 września. W tygodniu ubiegłym popyt powiększył trochę a ponieważ przy tem okazał brak towaru miejscowego, przez to posiadacze żądali wyższych cen i po części osiągnęli takowe. Znaczniejszych tranzakcyj nie zawierano. Mączkę krystaliczną w miejscu sprzedawano po rs. 4—4.15. W częstkowej sprzedaży nie można było dostać niżej rs. 4. Na dostawę nie nie kupiono. Farynę sprzedawano częściowo po rs. 4.25—4.35, stosownie do gatunku. Na dostawę niewiele zakupiono. Rafinadą mało obracano, po cenach niezmiennionych; marki zamieszco-we ofiarowano po rs. 4.90—4.95.

### PRZEMYSŁ I HANDEL.

**Bezpośrednie taryfy specjalne** na przewóz ładunków zbożowych z kolei moskiewskokurskiej, kursko-kijowskiej, kursko-charkowsko-azowskiej, charkowsko-nikołajewskiej i jekaterynińskiej w komunikacji pruskorosyjskiej, nadwiślańskiej, austro-węgierskiej i południowo-zachodnio-rosyjsko-warszawskiej, ustanowione po d. 13 września, przedłużone zostały po d. 13 października r. b.

**Przy wysyłkach świeżych jabłek**, gruszek i winogron ze stacyi Odesa towarowa, Odesa port i Odesa rogatki przez Kowel do Warszawy pociągami osobowemi, cena przewozowa liczoną jest wedle działu pierwszego taryfy Odesa-loco-Warszawa z d. 15 (27) października 1884 r.

**Stacya Chełm drogi żelaznej nadwiślańskiej włączoną** została do taryf bezpośredniej zamorskiej komunikacji towarowej przez Odesę ze stacyj dróg warszawskich do portów morza Czarnego i Azowskiego z d. 20 marca (1 kwietnia) 1885 r. Ładunki wysyłane ze stacyi Chełm w tej komunikacji, taksowane są według norm ustanowionych dla stacyi Praga Nadwiślańska.

**Z cukrownictwa.** Za kilka dni spodziewani są w Warszawie delegaci tutejszych cukrowników, wysłani do Petersburga dla narad w kwestyi przemysłu cukrowniczego. Nim jednak decyzya w tym punkcie nastąpi, cukrownicy bieżąco pozostawiają nierozrobionemi część wyprodukowanych buraków. Chcą oni mianowicie nie przyjmować pewnej ilości buraków, pozostawiając w ręku właścicieli ziemskich zaliczki na te buraki wydane, a wynoszące około 50 kop. na korcu 300-funtowym.

**Łubelscy handlarze** spirytusem zawarli umowę na dostawę znacznej partyi spirytusu w terminie dwumiesięcznym do Bułgaryi.

**Akcyje kolei warszawsko-wiedeńskiej**, jak donosi jeden z dzienników berlińskich, mają być wprowadzone na giełdę paryską przez pewne konsorcjum belgijskie.

**Pogłoska.** W Petersburgu obiega pogłoska, jak donosi „Gazeta Handlowa“, że rząd towarzystwa ubezpieczeń Rosya za-

mierza przedstawić akcyonaryuszom projekt zmniejszenia kapitału zakładowego z 4 na 3,200,000 rs.

### Kronika Łódzka.

(—) **Nowa taryfa.** Z d. 1 października wprowadzają się w wykonanie taryfy specjalne, ustanowione na przewóz towarów manufakturalnych i wyrobów tkackich z dróg Królestwa Polskiego i ze stacyi Białystok dróg żelaznych południowo-zachodnich do stacyj Charków, Połtawa, Kremieniczug i Nikołajew drogi żelaznej charkowsko-nikołajewskiej przez Elizawetgrad.

(—) **Z oddziału banku państwa.** W losowaniu 5% biletów bankowych I-ej emisji 3-go dziesięciolecia, odbytem 27 maja st. r. b., oprócz zadeklarowanych do losowania 1,522 biletów na sumę 2,908,100 rs., umorzono z ogólnej liczby tych biletów będących w obiegu po dzień 27 maja st. r. b. niezadeklarowanych do losowania 12,161 biletów na sumę 6,642,250 rubli. Dnia 1 sierpnia st. r. 1885 i 1886 roku, odbyły się także losowania 5 1/2 % świadectw wykupu (renta włościańska) z ogólnej liczby tychże świadectw w obiegu będących.

Z uwagi na powyższe okoliczności i celem uniknięcia możliwych strat z powodu nieprzedstawienia w swoim czasie wspomnianych papierów procentowych do wypłaty, posiadacze tychże papierów, chociażby niezadeklarowanych do losowania, powinni przejrzeć w tablicach losowań numery papierów wylosowanych. Ci zaś, którzy złożyli do depozytu w banku państwa, jako kantorach lub oddziałach 5% bankowe bilety I-ej emisji 2-go dziesięciolecia i 5 1/2 % świadectwa wykupu 1-go dziesięciolecia, powinni, celem sprawdzenia tablic losowań, postarać się o wynotowanie w instytucjach wspomnianych numerów posiadanych biletów i świadectw, ponieważ deponowane przez nich bilety 2-go dziesięciolecia i świadectwa 1-go dziesięciolecia, z wpływem ostatniego kuponu, zamieniono: pierwsze w roku 1880, a drugie w r. 1884 na bilety 3-go dziesięciolecia i świadectwa 2-go dziesięciolecia tejże samej wartości, lecz z innemi numerami.

Bieg procentów od 5% biletów bankowych I-ej emisji 3-go dziesięciolecia wylosowanych dnia 27-go maja st. r. b., ustaje z dniem 1 (13) listopada 1886 r.

Bieg procentów 5 1/2 % świadectw wykupu wylosowanych w dniu 1 (13) sierpnia 1885 r. ustaje: seryi A z dniem 1 (13) lutego 1886 r., seryi B — 1 (13) listopada 1885 r., seryi C — 1 (13) marca 1886 r., seryi D — 1 (13) stycznia 1886 roku; wylosowanych zaś 1 (13) sierpnia 1886 roku: seryi A z dniem 1 (13) lutego 1887 r., seryi B — 1 (13) listopada 1886 r., seryi C — 1 (13) marca 1887 r., seryi D — 1 (13) stycznia 1887 r.

(—) **Onegdaj** przez Łódź przejeżdżał pan towarzysz oberprokuratora Najświętobliwszego Synodu, udając się do Kalisza, przyjazd zaś p. ministra sprawiedliwości spodziewany jest dopiero za kilka dni.

(—) **Tramwaje.** „Warszawskij Dniownik“ pisze: „Na mocy Najwyższej zatwierdzonej dnia 8 (20) sierpnia r. b. uchwały komite-tu ministrów, dozwolono ministrowi spraw-

wpadła na dobry pomysł. Wzięła czerwony papier od cukierka pukającego i włożyła Mortenseniowi w butonierkę.

Wszystko, co było na stole kolorowego lub błyszczącego, użyto na ozdobienie panów i wreszcie towarzystwo stało się nader świetnem. Na propozycyę Mortensena postanowiono jeszcze przy stole pić kawę i zapalić cygara „jak się to robi w Paryżu.“ Gwar teraz tak się wzmożył, że ledwie można było zrozumieć własne słowa. Powstał rozpasany kankan wysokich tytułów, przelatujących na wsze strony ponad stołem; bezustannie krzyczano: jenerał! dyrektor kolei! inspektor przystanil! prezes! minister! a do tego policmajster Andersen ryczał: — Kundsen!

Krystynie stawało się coraz przykrzej na duszy. Spojrzała po stole na obie strony i zawstydzila się, spostrzegłszy jak tu wyglądało: duże plamy czerwone i brunatne, od wina i sosu, kwiaty i mizerya, badyle od rodzynek, popiół z cygar, skórki po marańczowe, zmięte serwety i kawalki markaroników — wszystko w dziłkim nieładzie pomiędzy kieliszkami i butelkami. Twarze świeciły niby wieniec gróń polnych, panie się śmiały, a panowie nawoływali się wzajemnie, nachylając się zupełnie nad stołem, gdy dym od cygar mieszał się z wyziwanymi potraw i zapachem kawy.

Krystyna kilkakrotnie spojrzała się pytająco na męża; on zaś uśmiechał się uspokajająco i szeptał jej coś, czego nie rozumiała; znowu mówił tak niewyraźnie.

Kiedy towarzystwo narazicie wstało od stołu, pokój obok jadalni wkrótce stał się za ciasnym; pani Glaucke więc bez ceremonii przeszła przez kuchnię i przedpokój

i otworzyła drzwi do dalszych pokoi.

Pokoje te tylko nawpół były umeblowane, lustra i żyrandole poprzykrywawe kapami i okna zasłonięte. Lecz chłodny ten półmrok właśnie bardzo był przyjemny i towarzystwo rozproszyło się po wszystkich pokojach.

Otworzono fortepian i najmłodsza panna Lunde zaśpiewała prosnkę: „Chodziła z nim po brzegu.“

Słychać było, że uczyła się podług „najnowszej metody“ jak utrzymywała matka, bo śpiewała: „z nihelim poheho brze-hehegu.“

Potem nastąpiła mała scenka przy fortepianie, ponieważ pani Glaucke koniecznie chciała zaśpiewać piosenkę: „Stały dwie dziewczyny — kapuste sadziły...“ gdy panna Lunde stanowczo odmawiała akompaniowania do „tego rodzaju śpiewów.“

Na szczęście burza spełzła, ponieważ prezes złapał Małą Bimbom wpół i zaczął tańczyć polkę.

Z tego wywiał się bal, wesoły bal aż do późnej nocy w dużym, justym, napół ciemnym pokoju.

Za drzwiami siedziała pani Grüner przy pani Knoff, która płakała nad swoim mężem. Obie się na to zgodziły, że to ordynaryjne wesele i że Mala Bimbom nie może bywać u przyzwoitych ludzi.

Krystyna chodziła z kąta w kąt i czuła się nieszczęśliwą i opuszczoną. Kiedy zaś w ciągu nocy ujrzała swego męża, jak w ciemnym kącie trzymał panią Glaucke w swoich objęciach, tak jej się serce ścisnęło, iż zeszła na dół i zamknęła się w swoim pokoju.

Gdy odchodzili ostatni goście, dzień za-

czynał switać po przez zasłonięte okna. Redaktor Mortensen już przed kilkunoma godzinami odprowadził był pannę Nielsen do domu. Policmajster Andersen stał oparty o poręcz schodów i szeptał bezsilnie: „Kundsen!“ Stracił był głos i nie mógł sam iść. Moh, zataczając się, zeszedł schodkami do sutereny; gdy zaś znalazł drzwi do pokoju Krystyny zamkniętymi, zaczął wołać i pukać.

Krystyna zgasiła świecę i otworzyła mu.

### XIV.

W lecie rodzina ministra Bennechena zamieszkiwała mały domek szwajcarski na wyspie Ladegrand tuż przy brzegu. Zbudowany był na gruntach Falck-Olsena, którego obszerna willa leżała zaledwie o kilkaset kroków wyżej na wzgórze.

Skutkiem nieznannej odległości obie rodziny żyły prawie razem i Bennechenowie codziennie chodzili do ładnego przestronnego budynku, ponieważ we własnym ich domu rzeczywiście było za ciasno.

Pani ministrowa była kobietą znającą się na oszczędności i dobrze rozumiała korzyści podobnego sposobu prowadzenia gospodarstwa. Z drugiej zaś strony pani Falck-Olsen wielką przywiązywała wagę do wesołego ożywienia, jakie rodzina ministra wnosila do domu.

W ten sposób spędzano tu każde lato ku wzajemnej wygodzie i przyjemności. Lecz w tym roku jakoś wcale się nie kleiło.

A jedynie i wyłącznie winien temu był obrzydliwy bank akcyjny.

Ogólne zebranie wyznaczone było na 20 sierpnia. Były minister Falck rzeczywicie,

jak przewidywano, nie życzył sobie, żeby go powtórnie wybrano na dyrektora, a wtedy Falck-Olsen uparł się przy tem, że chce mieć za sobą głos ministra Bennechena przy wyborze nowego dyrektora; gdy tymczasem Bennechen nader uporzeczywie trzymał się tego, że za kupcem głosować może tylko pod pewnymi warunkami.

Przez całe lato ciążyło to w powietrzu, psując wszystkim humor. Między kobietami z tego powodu od czasu do czasu wynikały małe drażliwe dyskusye. Pani Falck-Olsen była zdania, że minister w tym względzie doprawdy mógł zrobić ustępstwo dla jej męża, a pani ministrowa nie pojmowała, dlaczego kupiec nie miał usłuchać rady takiego męża, jak jej Daniel.

Owego fatalnego dnia, kiedy wybierać miano nowego dyrektora banku, po obie-dzie każda z pań siedziała u siebie w domu, oczekując na mały parowiec, który zwykle przywoził mężów ich na obiad.

Pani ministrowa była w bardzo złym humorze. Wszelkie jej namowy pozostały były bez skutku. Minister powiedział jej z najpoważniejszą intonacyą: — Nie mogę, Adelaido, nie wolno mi! A gdy, — co rzadko się zdarzało, — mówił tym tonem, wiedziała wtedy, że był nieugięty. Siedziała tedy w małym, niewygodnym pokoiku bawialnym, właściwie wcale nie obliczonym na całodzienny pobyt w nim; na dworze deszcz padał, a po przez cienką ściankę drewnianą przenikał do niej odr potraw i wrzawa kuchenna.

(Dalszy ciąg nastąpi).



wewnętrznych wydać przez generał-gubernatora warszawskiego rozporządzenie, aby zarząd miasta Łodzi zawarł porządkiem ustanowionym ze spółnikami: szlachcicem Augustem Wolfem i warszawskim kupcem pierwszej gildyi Dawidem Rosenblumem kontrakt na budowę i utrzymywanie w m. Łodzi kolei konnej na warunkach, zaproponowanych przez przedsiębiorców i zatwierdzonych przez ministerium spraw wewnętrznych, z zastrzeżeniem: 1) aby we wspomnianym kontrakcie pomieszczono wzmiankę, iż dane przedsiębiorcom (stosownie do § 4 opublikowanych warunków) prawo założenia, na podstawach prawnych, towarzystwa w celu zebrania niezbędnego kapitału i dla prowadzenia samego przedsiębiorstwa, nie może być urzeczywistnione pierwej, aż po zatwierdzeniu przez miejscowy zarząd miejski warunków organizacji takiego towarzystwa; 2) ażeby prócz tego we wspomnianym kontrakcie ściśle określony był sposób kontrolowania przez zarząd miejski prawidłowości należnych kasie miejskiej opłat od przedsiębiorstwa, oraz sposób nadzoru nad dokładnym wykonywaniem przez spółników przyjętych na się zobowiązań i 3) ażeby ostateczne warunki powyższej umowy były przedstawione do zatwierdzenia generał-gubernatora warszawskiego. Odpowiednie rozporządzenia w celu wykonania, tego Najwyższego rozkazu, jak nam donoszą, już zostały wydane.

(—) Szkoła tkacka. W ostatnim numerze „Gazety Polskiej” czytamy: „Pisma nasze wspominały już o zamiarze założenia w Łodzi szkoły tkackiej, która byłaby utrzymywana z subsydjów, udzielonych przez głównych przemysłowców tamtejszych, zwłaszcza przez p. Poznanskiiego. Ten zlecił nawet profesorowi dr. Hertzowi opracowanie programu owej szkoły, na wzór istniejącej już w Chemnitz. Pomimo jednak wygotowania projektu termin otwarcia szkoły pozostaje jeszcze wątpliwym.” Uważamy za potrzebne dodać, iż o założeniu szkoły tkackiej nikt w Łodzi nie myślał. Pan Hertz ustawę opracował z własnej inicjatywy, nie zaś na zlecenie niczyje, skutkiem czego cała sprawa pozostaje jedynie projektem p. Hertza.

(—) Na członka korespondenta towarzystwa opieki nad zwierzętami w Warszawie zaproszono z Łodzi lekarza weterynaryi p. Rejewskiego.

(—) Targi łódzkie. Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano 100 korcy pszenicy po 6 rs. 55 kop., i 200 korcy po 6 rs. 60 kop., żyta z Rogowa sprzedano 100 korcy po 4 rs. 75 kop. Na Nowym Rynku popyt na pszenicę był dobry, sprzedano jej około 50 korcy po 6 rs. 70 kop.; na żyto i owies popyt był słaby, sprzedano jednak żyta około 300 korcy po 4 rs. 50 kop. do 4 rs. 65 kop., owsa 180 korcy po 2 rs. 50 kop. do 2 rs. 70 kop.

(—) Handel z półwyspem bałkańskim. W Warszawie utworzono agencję towarzystwa żeglugi czarnomorsko-dunajskiej celem ułatwienia stosunków handlowych naszego kraju z prowincjami naddunajskimi i półwyspem bałkańskim. Agentem głównym mianowano p. Ernesta Gaya. W ten sposób otworzą się bezpośrednie stosunki handlowe Warszawy i Łodzi z następującymi miejscowościami: Sulina, Tulcza, Izmail, Kilia, Reni, Galacz, Braiła, Czernawaoda, Sylistrya, Turukaj, Dżurdzewo, Ruszcuk i Sistowa. Taryfy tej nowej komunikacji opracowują się na wzór taryf komunikacji zamorskiej.

(—) Farbiarstwo. „Gazeta Polska” w tych dniach podała wiadomość, iż znaczne partie przedży łódzkiej wysyłane bywają do farbowania w zakładach innych miast, np. do Częstochowy. Rzeczywiście tak jest, a przyczyną tego brak w Łodzi wody zdanej do farbowania; na niektóre kolory. Robiono próby tego rodzaju i u nas, ale niepowiodły się. Tkaniny niektóre wyprawiane są znowu do fabryk zawiercińskich, mających za swą specjalność drukowanie wyrobów bawełnianych.

(—) Łódź w „Geografii Królestwa Polskiego” wydanej niedawno temu przez p. Krynickiego, wygląda na trochę zamale miasto. I tak np. p. K. twierdzi, iż w Łodzi jest tylko 57,000 mieszkańców, nie wspomina nic o gimnazjum, choć nie pominał tramwajów i t. p. Droga żelazna fabryczno-łódzka nazywana jest jedynie od noga koleji warszawsko-wiedeńskiej na równi z linią od Pruszkowa do cukrowni Józefów. Szczegóły historyczne o Łodzi także są błędne. Obok tego zwracamy uwagę autora, iż w Łodzi wychodzą trzy pisma, nie zaś jedno. Mimo tych drobnych usterek, książkę powyższą gorąco polecamy naszym czytelnikom.

(—) Zegary. W miesiącu naszym mamy kilka zegarów publicznych, jako to: na kościele Swiętokrzyskim, na kościele św. Jana, na gmachu towarzystwa kredytowego, oraz na dworcu kolejowym. Prawie wszystkie z tych zegarów regulowane są przez jednego i tego samego zegarmistrza, a mimo to nie zgadzają się ze sobą, a nawet z zegarem pomieszczonym na wysta-

wie owego zegarmistrza. Przyczyna, o ile nam się zdaje, leży w tem, iż zegary o ile po większej części są odkryte, skutkiem czego wiatr popycha wskazówki w jedną lub w drugą stronę. Dla wyгоды miasta należałoby więc koniecznie pomyśleć o pokryciu ich z zewnątrz taflą szklaną.

(—) Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor” wypłaciło w sierpniu za szkody zrażdzone pożarem p. Karolowi Hoffrichterowi rs. 400 kop. 75.

(—) Cwiczenia oddziału drugiego straży ogniowej ochotniczej odbędą się w poniedziałek o godzinie szóstej wieczorem przy domu dla toporników.

(—) Obląkana fura znajduje się w Rudzie Pabjanickiej. Ma ona szczególną pasję do topienia małych dzieci i do rzucaania się z nożem na osoby dorosłe. Kosztem gminy, chciano ją umieścić w oddziale dla kobiet obłąkanych przy szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, lecz nie było tam wolnego miejsca. Czyby nie należało pomyśleć o wykonaniu podjętego w roku zeszłym projektu założenia w Łodzi jakiegokolwiek przytuliska dla obłąkanych?

(—) Wypadek skałeczenia zdarzył się przy budowie studni w posesyi N. 1111 przy ulicy Dzielnej. Robotnik Stefan Nachrek stał na drabinie w studni w chwili gdy spuszczano z góry ciężką rurę miedzianą. Rura uderzyła o drabinę, skutkiem czego zachwiała się i następnie uderzyła robotnika w twarz tak silnie, iż okaleczonego musiano odwieźć do szpitala. Trzeba nadmienić, iż kierujący robotami surowo zakazał robotnikom pozostawać na drabinie w czasie spuszczenia ciężarów do studni, zatem robotnik uległ skałeczeniu z powodu własnej nieostrożności.

(—) Dziś w letnim teatrze Sellina daną będzie operetka Millöckera „Wesoła dwójka”, niegrana w Łodzi od dłuższego czasu. W akcie drugim odtańczony zostanie mazur z bukietami, a w akcie trzecim czarodziej.

Słyszeliśmy, iż p. Grabiński ma zamiar wystawić jeszcze w letnim teatrze, na zakończenie sezonu, sztukę ludową Galasiewicz i Mellerowej p. t. „Dziewczę z chaty za wsią.” Pomyśl bardzo dobrze, byle mu sprzyjać zechciała pogoda i — babie lato.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Zakaz. Z nastąpieniem zmroku przejazd przez granicę koni lub przejście pieszo zostało wzbronione.

— Świadectwa zdrowia. Od osób przyjeżdżających z Austrii przez stację Granica wymagane są dowody, że nie przybywają z Tryestu i z tych miejscowości Węgier, w których ukazała się cholera. Świadectwa takie wymagane są już od tygodnia.

— Koniec pol. Do „Słowa” donoszą: Sie wy w okolicy Koniecpola pomimo 18-go września jeszcze nie rozpoczęły na dobre. Kto posiał jaki kawałek, to już dziś żałuje, ziarno bowiem w ziemi butwieje, nie mogąc znaleźć dostatecznej wilgoci do skiełkowania. Ziemia na parę stóp wysuszona wskutek nadmiernych upałów w ostatnich tygodniach, przymrozków rannych, które od dwóch dni się pojawiły i wiatru. Rosy nawet bywają bardzo małe.

— Bibliografia. Wysła z druku książka p. t. „Rys geografii Królestwa Polskiego, skreślił K. Krynicki. Warszawa. Nakładem księgarni Teodora Paprockiego i Sp.” Do książki tej dołączoną jest mapa Królestwa. Geografia p. Krynickiego zapełnia w piśmiennictwie naszym lukę, odczuwaną od lat kilkunastu.

— Skutki posuchy. Z Brześcia litewskiego donoszą, że wskutek długotrwałej suszy, wody na Bugu i rzekach, pomniejszych opadły tak nisko, iż przejeżdżanie przez rzekę w bród nie przedstawia najmniejszej trudności.

TELEGRAMY.

Sofia, 23 września. Przywódca radykalnego stronnictwa w Serbii Peco Fedorowicz naradzał się wczoraj ze Stambułem, Radosławowem, Sławiejkowem i Karawelowem i zaraz potem wyjechał z powrotem do Belgradu. Medżid-basza udał się wczoraj do Konstantynopola, ażeby o sobiście sułtanowi przedstawić obraz niebezpiecznego położenia Bułgarii. Wiadomości z politycznych źródeł z Sofii donoszą, że tak w sferach rządowych bułgarskich, jak i dyplomatycznych, oczekują przybycia generała Kaulbarsa, spodziewając się, że z jego przyjazdem napięte stosunki regencji z konsulem rosyjskim zmienią się i natychmiast polepszą. Myśl powtórnego wyboru księcia Aleksandra w wpływowych kołach bułgarskich stanowiąc zaniechaną została.

Wiedeń, 23 września. „Neue freie Presse” donosi z Bukaresztu, że wkrótce wyhodzić tam znacznie tygodnik „Konfederacja ludów bałkańskich.” Będzie on redagowany przez osoby, grające wybitną rolę w życiu politycznym.

Konstantynopol, 23 września. Książę E-dypurski zabawi tutaj do dnia 25-go b. m.

Odesa, 23 września. Wskutek zjawienia się w Węgrzech cholery, w tych dniach ustanowiono w Odesie kwarantannę dla statków, przybywających z portów Dunaju.

Wiedeń, 23 września. Baron Kaulbars wyjechał stąd wczoraj do Sofii, gdzie stanowisko swe obejmie 24 b. m.

Sofia, 23 września. Na żądanie Nekludowa, rząd bułgarski poprawił swą notę w kwestyi śledztwa sądowego, co do uczestników przewrotu, poczem Nekludow notę przyjął.

Kesz, 23 września. Epidemia przeniosła się do karolowych koszar, położonych w środku miasta. Istnienie cholery azjatyckiej przyznane zostało teraz urzędownie.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.  
Akty, wywieszane w sali poczekalnej sądu.

43. Wyciąg z akt rejestralnych Juliusza Gruszynskiego, rejestra w Łodzi, Nr. 3443. Dnia 1 (18) listopada 1885 r. stawili się: Gustaw Stencel, rolnik, kawaler, zamieszkały we wsi Bugaj, w powiecie piotrkowskim, i Berta Fischer, niepełnoletnia, działająca w asystenji ojca swego, oboje zamieszkałi we wsi Chojny, w powiecie łódzkim i zawarli umowę przedślubną treści następującej: Majątek posiadany obecnie przez każdego z nich, oraz jaki może im się dostać w przyszłości drogą darowizny lub spadku, stanowiąc będzie wyłączną własność każdego z nich. Gustaw Stencel oświadczył, że posiada obecnie 3,000 rs., Berta Fischer zeznała, iż majątek jej składa się z gotówki w sumie 2,800 rs., oraz z wyprawy wartości 1,700 rs. Gustaw Stencel oświadcza, iż majątek żony otrzymał i takowy zabezpiecza na całym swym majątku teraźniejszym i przyszłym.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 23 września. Dzień dzisiejszy rozpoczęła giełda w usposobieniu dosyć dobrem, ruch ożywił się trochę a kursy papierów spekulacyjnych po części osiągnęły zwykły. Później w niektórych działach wystąpiły realizacje, wywierając nacisk na kursy. Obecnie papiery państwowe trzymały się mocno, pożyczki rosyjskie notowano tak samo jak wczoraj, ruble spadły o 1/2 m. Na giełdzie zbożowej panowało dziś wielkie zniechęcenie, notowania uległy obniżce.

Petersburg 21 września. Wykaz banku państwa z d. 21 września. Stan kasy 133,967,164 (było 823,067), weksle zdyskontowane 19,864,382 (było 10,086), zaliczki na papiery publiczne 2,367,835 (było 35,910); zaliczki na akcje i oblig. 11,306,605 (było 9,656); rachunek bieżący ministerium finansów 80,967,367 (było 5,324,500); inne rachunki bieżące 62,396,176 (było 4,365,938); zastawy oprocentowane 27,869,208 (było 81,718).

Petersburg, 23 września. Weksle na Londyn 23 1/2, II pożyczka wschodnia 99 1/2, III pożyczka wschodnia 100, 6% renta złota 185, 5% listy zastawne kred. ziemsk. 157 1/2, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 331, banku dyskontowego petersburskiego 772, warszawskiego 312, petersburskiego banku międzynarodowego 490.

Berlin, 23 września. Bilety banku rosyjskiego 195.75; 5%, listy zastawne 61.50, 4% listy likwidacyjne 56.90, 5%, pożyczka wschodnia II em. 60.40, III emisji 60.10, 4% pożyczka z 1880 r. 87. —, 5% listy zastawne rosyjskie 97.20, kopony celne 322.80, 5% pożyczka oreniowa z 1864 roku 146.75, także z 1866 r. 138.20, akcje banku handlowego 83.50, dy skontowego 74.00, dr. żel. warsz. wiod. 397.26, akcje kredytowe austriackie —, najnowszą pożyczka rosyjską 98.80, 6% renta rosyjska 112.50, dyskonto 3%, prywatne 2 1/2 %.

Londyn, 23 września. w południe. Konsola 101 1/2, pruskie 4 1/2, konsola 104 1/2, tur. konw. 13 1/2, rosyjska poz. a 1873 r. 95 3/4, 4% renta złota wag. 85 1/2, egipska 75 3/4, banku ottomańskiego 9 3/4, lombardy 8 3/4, akcje kanału suezkiego 80 1/2, mocno.

Warszawa, 23 września. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, pasta i dobra 560—570, biała 585—615, wyborowa 645—660; żyto wyborowe 472 1/2—485, średnie —, wadli wo —; jęczmień 214—ortgd. 390—435, owies 270—300, gryka 390—420, rzepak letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, okur 800—900, fasola 900—1000 za korzec; kasza jaglana 100—120, jęczmienia —, grycz. gruba —, mąka parowa pszena 3/4 210—240, 2/4 190—210, I 170—190, II 140—160, III 140—120, żytnia pyłkowa Nr 1 i 2-gi 125—140; olej rzepakowy do 450, niany do 500 za pud. Dowieziono pszenicy 1,000, żyta 400, jęczmienia 150, owsa 800, grochu poinego — korcy.

Warszawa, 23 września. Okowita 78% z akcyzą po k. 90%. Stosunek garncia do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 614—824, za garn. 265 268. Szynki za wiadro kop. 827—836, za garniec kopiejek 269—272 (z dod. na wysych. 2%).

Berlin, 23 września. Targ zbożowy. Pszenica ospale, w miejscu 150—168, na wrz., na wrz. paż. —, na paż. list. 152 1/2, na list. gr. 154 1/2, na gr. st. —, na kw. maj. 162 1/2. Żyto ospale w m. 124—132, na wrz. —, na wrz. paż. 129 1/2, na paż. list. 129, na list. gr. 129, na gr. st. —, nast. it. —, na lt. mr. —, na mr. kw. —, na kw. maj. 132. Jęczmień w m. 115—180. Owies słaby, w m. 110—148, na wrz. —, na wrz. paż. 110 nom., na paż. list. 109 1/2 nom., na list. gr. 109 1/2, na gr. st. —, na kw. maj. 112, na maj. cz. 113. Groch warzelnny 150—200, pastewny 135—145, olej niany w m. —, rzepakowy w m. b. bezcz. 43.2. Okowita w m. bez bezcz. 38.1.

Szczecin 23 września. Pszenica bez zmiany, w m. 153—157, na wrz. paż. 155.00, na kw. maj. 164.50.

Żyto bez zmiany, w m. 116—122, na wrz. paż. 124.50, na kw. maj. 129.50. Olej rzepakowy bez zmiany, na wrz. paż. 43.00, na kw. maj. 44.50. Spirytus ospale, w m. 38.00, na wrz. paż. 38.00, na paż. list. 37.90, na kw. maj. 39.90. Olej skalny ocukry w m. 10.80.

Londyn, 23 września. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 13, cukier burakowy 11 1/2, spokojnie.

Londyn, 23 września. Targ zbożowy. Wszystkie rodzaje zboża spokojnie, słabiej. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża: pszenicy 26,450, jęczmienia 2,450, owsa 53,600 kwr.

Głazów, 23 września. Sarowiec. Mixed numbers warrants 40 sz.

Liverpool 23 września. Sprawozdanie półroczne. Przepuszczalny obrót 12,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 7,000 bel.

Liverpool 23 września. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyj i wywóz 2,000 bel. Amerykańska mocno. Suraty stałe. Middling amerykańska na wrz. 5 1/2, na wrz. paż. 5 1/16, na paż. list. 5 7/16, na list. gr. 5 1/2, na st. lt. 5 1/2, na lt. mr. 5 1/2, p. Dalsze doniesienie: Brunatna egipska 1/4, brazylijska o 1/16 p. droższa. Dhollerah fair 3 1/2, Dhollerah good fair 3 1/2, Oomra fair 3 1/2, Oomra good fair 3 1/2, Oomra good 4 1/16, Egyptian white fair 5 1/2 p.

New-York, 23 września. Bawełna 9 3/8, w N. Orleans 9 3/8. Olej skalny rafinowany 70 3/4, Abel Test 6 3/4, w Filadelfii 6 3/4. Sarowy olej skalny 5 1/2. Certyfikaty pipo line 65 c. Mgka 3 d. — c. Czarna pszenica ozima w miejscu 86 c., na wrz. 85 1/2 c., na paż. 86 1/2 c., na maj 96 1/8 c. Kukurydza (nowa) 48 1/4. Cukier (fair refining Moscow) 7.40 4 3/4. Kawa (fair Rio) 11 1/2. Eój (Wilcox) 7.40. Słonina 7 1/2. Fracht zbożowy 3 1/4.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 23. Z dnia 24	
Zgłanowanie końcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mr.	51.17 1/2	51.27 1/2	
„ Londyn „ 1 £.	10.37	10.88	
„ Paryż „ 100 fr.	41.30	41.40	
„ Wiedeń „ 100 fl.	83.—	83.56	
Za papiery państwowe:			
Listy Likwid. kr. Pol.	93.40	93.30	
Ros. Poż. Wschodnia	100.—	100.—	
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I.	100.65	100.70	
„ „ „ „ Ser. II do IV	100.55	100.70	
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I.	99.50	99.50	
„ „ „ „ „ „ Ser. II	98.75	98.75	
„ „ „ „ „ „ III	98.—	98.—	
„ „ „ „ „ „ IV	98.—	98.—	
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I.	96.60	96.50	
„ „ „ „ „ „ II	95.—	95.25	
„ „ „ „ „ „ III	95.—	95.—	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz	195.75	195.85	
„ „ „ „ na dost.	195.75	195.75	
Wekale na Warszawę kr.	195.40	195.45	
„ Petersburg kr.	195.20	195.15	
„ „ „ „ dl.	194.30	194.20	
„ Londyn kr.	20.38 1/2	20.39	
„ „ „ „ dl.	20.27	20.27	
„ Wiedeń kr.	162.40	162.85	
Dyskonto prywatne	2 1/8	2 1/8	
Giełda Londyńska.			
Wekale na Petersburg	23 1/2	23 1/16	
Dyskonto 3 1/2			

TARGI ŁÓDZKIE.

Piątek, dnia 24 sierpnia 1886 r.  
Stacya towarowa.

Pszenica:  
100 kor. po 6.55 rs.  
200 kor. po 6.60 rs.  
— kor. po — rs.  
— kor. po — rs.  
Żyto:  
100 kor. po 4.75 rs.  
Na Nowym Rynku.  
Pszenica 50 kor. od rs. 6.70 do rs. — za kor.  
Żyto 300 kor. „ „ 4.50 do rs. 4.85 za „  
Owies 180 „ „ 2.50 do rs. 2.70 za „  
Jęczmienia — „ „ — do rs. — za „

OZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 23 września:  
W parafii kat. —  
W parafii ewang. 1, a mianowicie: Teodor Wilhelm Schönbörn z Maryą Link.  
Starozakonny —  
Zmarli w dniu 23 września:  
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 14, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt 7; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Domielia Wachowska, lat 28.  
Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 2; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —  
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 2; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Kepper Małta Rojza, lat 36.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Skorpuki z Warszawy, Halpern z Warszawy, Goldman z Warszawy, Kleber z Peraja, Sliwiński z Kutna, Gruszecki z Tomaszowa, Opatowski z Warszawy, Goldenhof z Brzezia.

Nr. 38 „Gazety Rzemieśniczej” wyszedł z druku i zawiera. Treść N. 38: Od redakcyi.—Listy o wychowaniu, III, przez Z. K.—Gawędy warsztatowe, przez Korwin. Z teczki Ryszarda Sandeckiego, IV, Byt rzemieśniczy w małym miasteczku w Galicyi.—Uwagi nad... uwagami, przez Ig. Z.—Wspomnienie pośmiertne: Jan Królikowski.—Kronika ogólna.—Rozmaitości.—Szaratka.—Ogłoszenia.—W odcinku: „Na pierwszym kroku” szkic z natury, napisał Henryk Odynieć (ciąg dalszy).

Do niniejszego numeru „Gazety Rzemieśniczej” dołącza się dla wszystkich prenumeratorów 10-ty arkusz bezpłatnego dodatku p. t. „Fizyka,” przez J. Łubieńskiego, inżyniera,

O G Ł O S Z E N I A.

W szkole IV klasowej męskiej filologicznej przy ul. Cegielnianej, dom Goldberga zapis uczniów trwać będzie do rozpoczęcia lekcji w gimnazjum rządowym. Wykład nauk prowadzony będzie przez nauczycieli, posiadających dyplomy uniwersyteckie. Przełożony J. Mejer. 1098-3-1

Juliusz Wieliczko LEKARZ POWIATOWY choroby wewnętrzne i weneryczne, przyjmuje od 8-9 przed poł. i 5-6 po poł., ul. Piotrkowska, dom Ende obok fabryki J. Heinza. 941-30-18

Zygmunt Sztek NAUCZYCIEL TAŃCÓW SALONOWYCH ma zaszczyt zawiadomić, że z dniem 28 września r. b. rozpoczyna kurs lekcji tańców. Osoby zyczące korzystać z jego usług zechcą się zapisywać na listę pozostawioną w cukierni W-jej Dębalskiej i tamże o warunkach będą poinformowani. 1084-3-2

Potrzebny jest CHŁOPIEC w wieku od 15 do 17 lat do posług. Wiadomość w magazynie bielizny M. Reichel ulica Piotrkowska Nr. 514. 1104-2-1

Polecam Szanownej Publiczności WIELKI WYBÓR tomaszowskich resztek kortów i kamgarńców po bardzo umiarkowanych cenach. Z uszanowaniem Gerson Rimpel ulica Dzielna w domu W-go Liber 1092-3-1 Prussak.

Объявление. Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи, въ домѣ подъ N. 1437 объявляетъ, что 22 Сентября (4 Октября) сего 1886 г. съ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи по Поджечной улицѣ въ домѣ супр. Витдоръ подъ N. 89, будетъ продаваться движимое имущество, оставшееся послѣ покойнаго Станислава Витдоръ, заключающееся въ лошади съ упряжью, мебели, платьѣ, бѣльѣ и разной домашней утварѣ и оцѣненное 214 руб. 72 коп. на удовлетвореніе наследниковъ покойнаго Витдоръ. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у судебного пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Г. Лодзь, Сентября 8 дня 1886 г. Судебный Прист. СУШИНСКІЙ. 1106-1

Объявление. Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи, въ домѣ подъ N. 1437 объявляетъ, что 22 Сентября сего 1886 года съ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи въ домѣ Николая Штарка, подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Игнатію Кособутскому, заключающееся въ буланой юблицѣ и оцѣненное 100 руб. — коп. на удовлетвореніе претензіи Мртки Черниковскаго. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Сентября 11 дня 1886 года. 1105-1-1 СУШИНСКІЙ.

Zaginął PASZPORT wydany przez wójta gminy Nowe Miasto, gub. Piotrkowska na imię Sury Blimy Birnbaum. 1099-3-1

Отъ Государственнаго Банка. Въ тиражъ 5% банковыхъ билетовъ I выпуска 3-го 10-лѣтія, состоявшійся 27 Мая сего года, сверхъ заявленныхъ къ тиражу 1,522 билет. на Р. 2,908,100 изъ общей массы билетовъ, находившихся въ обращеніи къ 27 Мая сего года, погашено безъ заявленій 12,161 билетъ на Р. 6,642,250. Тиражи по 5 1/2% свидѣтельствамъ (по выкупу (рентамъ)) произведены 1 Августа 1885 и 1886 г. также изъ общей массы находившихся въ обращеніи свидѣтельствъ. Въ виду означеннаго обстоятельства и во избѣжаніе возможныхъ произойти потерь отъ несвоевременнаго предъявленія означенныхъ %-ныхъ бумагъ къ оплатѣ\*), владѣльцамъ оныхъ, хотя-бы и не заявившимъ о назначеніи принадлежащихъ имъ билетовъ къ погашенію по тиражу, необходимо просмотрѣть, по тиражнымъ таблицамъ № № ихъ %-ныхъ бумагъ, тѣмъ-же изъ оныхъ, которыми были внесены на храненіе въ Банкъ, его Конторы и Отдѣленія 5% банковые билеты I выпуска 2-го 10-лѣтія, и 5 1/2% свидѣтельства 1-го 10-лѣтія, необходимо для просмотра тиражныхъ таблицъ предварительно получить изъ подлежащихъ учрежденій выписки нумерованныхъ билетовъ и свидѣтельствъ, такъ какъ внесенные ими на храненіе билеты 2-го 10-лѣтія и свидѣтельства 1-го 10-лѣтія, за истеченіемъ послѣдняго купона, были обмѣнены: первые — въ 1880 г., а вторые — въ 1884 г. на билеты 3-го 10-лѣтія и свидѣтельства 2-го 10-лѣтія тѣхъ же достоинствъ, но за другими нумерами.

\*) Теченіе % прекращается: А) по 5% банковымъ билетамъ I выпуска 3-го 10-лѣтія, вышедшимъ въ тиражъ 27 Мая с. г., съ 1 Ноября 1886 г., Б) по 5 % свидѣтельствамъ по выкупу (рентамъ): а) вышедшимъ въ тиражъ 1 Августа 1885 г. б) вышедшимъ въ тиражъ 1 Августа 1886 г. серия А съ 1 Февраля 1886 г. серия А съ 1 Февраля 1887 г. " Б " 1 Ноября 1885 г. " Б " 1 Ноября 1886 г. " В " 1 Марта 1886 г. " В " 1 Марта 1887 г. " Г " 1 Января 1886 г. " Г " 1 Января 1887 г. 1103-1

DRUKARNIA DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO Nr. 275. ulica Piotrkowska, Hotel Hamburski Nr. 275. Przejmuje do roboty: Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

SZCZEPIENIE OSPY ochronnej wyłącznie krowianką, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu. Cena szczepienia rs. 3. We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50 Dr. J. WISŁOCKI nowy dom SS. Scheiblera. 404-0-0

Zarząd fabryki wyrobów z ŻELAZA i MIEDZI oraz gwoździ maszynowych W KONIECPOLU. ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że agenturę swych wyrobów na Łódź i okolice powierzył pana GUSTAWOWI BRÜLLOW jr. Obstalunki wszelkie przyjmowane będą w kantorze W-go F. PIETSCHMANN, ulica Dzielna Nr. 1369. Gwoździe maszynowe znajdują się zawsze na składzie. 1027-20-6

Table with financial data: W eksle (Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg), W ciągu giełdy (Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r., W.-Byd. 500 r., Teresp. 100 r., Fabrycz. Łódzkiej, Nadwiślańsk., Banku Handlowego w Warszawie 250 r., War. Ban. Dys. 250 r., Ban. H. w Łodzi 250 r., War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r., War. Tow. F. Cukru 500 r., Cukr. Dobrzeł. 500 r., Józefów 250 r., Czersk 250 r., Hermanów 250 r., Łyszkowice 250 r., Leonów 250 r., Czegstocice 250 r., T. W. F. Stali 10 Or., Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r., Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r., Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r., Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odł. 100 r., Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r., Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r., Tow. Łaz. i Łażni 100 r., Garb. Temler i Szwedeł, F. C. Konstancya 500 r.), Dopełnione tranzakcyjne (51 15, 51 12 1/2, 10 07 1/2, 10 36 35 1/2), Dopełnione w ciągu giełdy (Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r., W.-Byd. 500 r., 100 r., Teresp. 100 r., Fabrycz. Łódzkiej, Nadwiślańsk., Banku Handlowego w Warszawie 250 r., War. Ban. Dys. 250 r., Ban. H. w Łodzi 250 r., War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r., War. Tow. F. Cukru 500 r., Cukr. Dobrzeł. 500 r., Józefów 250 r., Czersk 250 r., Hermanów 250 r., Łyszkowice 250 r., Leonów 250 r., Czegstocice 250 r., T. W. F. Stali 10 Or., Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r., Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r., Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r., Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odł. 100 r., Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r., Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r., Tow. Łaz. i Łażni 100 r., Garb. Temler i Szwedeł, F. C. Konstancya 500 r.), Wartości kuponu z potr. 5% (List. likwid. 1195, List. zas. nowych 120.8, m. Warsz. I III 227.9, m. Łodzi 188.4), List. likwid. 1195, Poż. prem. I em. 92.1, m. Warsz. I III 227.9, m. Łodzi 188.4

Rozkład jazdy pociągów od dnia 1 (13) maja r. b. z Łodzi odchodzą: Koluszki, Skierniewic, Warszawa, Aleksandrowa, Ciechocinka, Piotrkowa, Czegstochowy, Granicy, Sosnowca, Tomaszowa, Radomia, Kielce. do Łodzi przychodzą: Koluszki, Skierniewic, Warszawa, Aleksandrowa, Ciechocinka, Piotrkowa, Czegstochowy, Granicy, Sosnowca, Tomaszowa, Radomia, Kielce. Pociąży przychodzące do Łodzi: listowa, Mos. War. lis., osobowa, tr. kaliskiego, tr. kutnowski, tr. łutomierski, tr. aleksandr., tr. uszyński. Pociąży odchodzące z Łodzi: listowa, Mos. War. lis., osobowa, tr. kaliskiego, tr. kutnowski, tr. łutomierski, tr. aleksandr., tr. uszyński.